

Gliwice, 28 marca 2019 r.

Dr hab. Sławomir Tkacz Prof. UŚ
Katedra Teorii i Filozofii Prawa
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Śląski

RECENZJA
(uzupełniająca)

**rozprawy doktorskiej pani mgr Krystyny Sulczewskiej pt. „Opłata
adiacencka z tytułu podziału nieruchomości na podstawie ustawy o
gospodarce nieruchomościami. Ujęcie prawne i sprawiedliwościowe”,
(Łódź 2018, ss. 323.)**

Przedmiotowa recenzja dysertacji mgr Krystyny Sulczewskiej przygotowanej w Zakładzie Polityki Prawa Uniwersytetu Łódzkiego pod kierunkiem dr hab. Sylwii Wojtczak, prof. UŁ. została przedstawiona w następstwie uprzednio przedłożonej recenzji wskazanej pracy, w której sformułowano konkluzję w przedmiocie konieczności uzupełnienia rozprawy.

Wyraźnie wskazuję, że recenzja z dnia 21 października 2018 r. stanowi integralną część oceny przedstawionej do recenzji dysertacji. Obecnie zadaniem recenzenta jest dokonanie analiz, których celem jest odpowiedź na następujące pytanie:

1) Czy przedstawiona do recenzji rozprawa została uzupełniona w kierunkach wskazanych w recenzji z dnia 21 października 2018 ?

2) Czy po uzupełnieniu rozprawa mgr Krystyny Sulczewskiej spełnia wymogi określone w art. 13 ust. 1 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, i może stanowić podstawę do dalszych czynności przewodu doktorskiego ?

Poniżej prezentuję moje oceny i uwagi na temat uzupełnionej wersji rozprawy doktorskiej mgr Krystyny Sulczewskiej. W niniejszej „Recenzji” ograniczam się do uwag, które uznaję za szczególnie istotne.

I. Uwagi ogólne

Po lekturze ostatecznej wersji dysertacji stwierdzam, że została ona w istotny sposób uzupełniona. Objętość pracy to obecnie 323 strony (uprzednio ss.241). Praca nadal składa się z trzech rozdziałów, natomiast znacząco zostały rozbudowane rozdział I oraz III. Doktorantka realizując wytyczne recenzenta uzupełniła rozdział I pracy pogłębiając analizy poświęcone różnym ujęciom sprawiedliwości w tym m.in. sprawiedliwości legalnej oraz sprawiedliwości proceduralnej (punkty I.2, I/3). Pozytywnie oceniam także rozbudowanie punktu I.4 uprzednio przedłożonej do recenzji pracy (obecnie punkt I.6) poprzez wyodrębnienie punktów odpowiadającym normom uznawanym w dyskursie za zasady konstytucyjne istotny z uwagi na przedmiot przeprowadzonych analiz. Docenić należy także znaczące pogłębienie rozważań przeprowadzonych w najważniejszym dla całości pracy rozdziale III. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w strukturze tego rozdziału. Poszczególne wyodrębnione części kończą się podsumowaniem, co pozwala na ustalenie tego, jakie Doktorantka poczyniła ustalenia cząstkowe.

Negatywnym aspektem wprowadzonych zmian jest to, że rozdział I oraz rozdział III „urośli” do „monstrualnych” rozmiarów (rozd. I – s.121; rozdz. III - s.76). Efektem tego jest „przeładowanie” tych rozdziałów treścią, co może nie pozostawać bez znaczenia przy percepcji ich treści przez czytelnika. W mojej ocenie lepszym rozwiązaniem byłoby dokonanie zmian w strukturze rozprawy i wyodrębnienie w następstwie wprowadzonych poprawek przynajmniej dwóch nowych rozdziałów.

Bibliografia została uzupełniona – aktualnie obejmuje ona 217 pozycji (uprzednio 119 pozycji). Autorka ujęła w niej zarówno wskazane pozycje obcojęzyczne (R.Dworkin, H.Kelsen) jak również polskojęzyczne; ta ostatnia uwaga odnosi się zarówno do dzieł klasyków (K.Ajdukiewicz, M.Ossowska, J.Nowacki) oraz do nowszych opracowań (J.Karp, W.Dziedziak). Wykorzystanie literatury w obecnie przedstawionej wersji pracy uważam za wystarczające w aspekcie założonych celów badawczych.

Bardzo pozytywnie oceniam rozbudowanie przez Autorkę przypisów w rozdz. I i III; uwaga ta odnosi się nie tylko do aspektu ilościowego (obecnie 510 przypisów – uprzednio 306), ale przede wszystkim uzupełnienia ich treści. Po analizie treści przypisów i odniesieniu ich do treści zawartych na stronach wskazanych prac, do których Doktorantka się odwołuje, mogę z pełnym przekonaniem sformułować wniosek, że prace przytoczone przez Autorkę zostały rzeczywiście wykorzystane w dysertacji i to zgodnie z intencjami ich autorów.

Podsumowując tę część recenzji stwierdzam, że Autorka podjęła trud uzupełnienia dysertacji zgodnie z wytycznymi przedstawionymi przez recenzenta przedstawionymi w recenzji z dnia 21 października 2018.

II. Uwagi szczegółowe

W toku prezentowania uwag o charakterze szczegółowym swoją uwagę skupię na ocenie merytorycznych ustaleń Doktoranki przedstawionych w obecnie przedłożonej wersji rozprawy i prezentowanych przezeń wniosków.

Już po przeczytaniu wstępu do obecnie przedłożonej rozprawy, dostrzegam, że przeprowadzone przez Autorkę badania, których celem było uzupełnienie rozprawy pozwoliły na bardziej krytyczne podejście do problematyki sprawiedliwości. Doktorantka nie poszukuje już jednoznacznych odpowiedzi na pytanie o rozumienie sprawiedliwości. Zdaje sobie ona sprawę z trudności, przed którymi staje badacz, który podejmuje problem sprawiedliwości (s.15) oraz bezcelowości poszukiwania odpowiedzi w tym zakresie przy wykorzystaniu narzędzi słownikowych. W pełni podzielam konstatacje poczynione przez Autorkę dotyczące „niemocy pojęciowej”, która pojawia się, gdy pytamy o sprawiedliwość (s.16). Doskonale wpisuje się we wstępną część rozważań przytoczony przez Doktorantkę pogląd M.Ossowskiej, która wskazała, że gdy podejmujemy zagadnienie sprawiedliwości, To „naszymi uwagami nie zaspokoimy nikogo” (s.15).

Zestawienie obecnej i poprzedniej wersji wstępu w moim przekonaniu znakomicie dokumentuje rozwój teoretycznoprawny Autorki. Zauważa ona, że prawodawca zakłada realizację określonych celów (określonej koncepcji sprawiedliwości) poprzez instytucję opłaty adiacenckiej w ramach bliżej nieokreślonej polityki prawa (s.17). Stawia także pytania o zasadność wyborów dokonywanych przezeń z perspektywy obserwatora w aspekcie realizacji idei *ius est ars boni et aequi* (s.21). Doktorantka dostrzega problemy teoretycznoprawne i potrafi na nie patrzeć z perspektywy naukowca podejmującego wyzwanie podjęcia badań z zakresu teorii i filozofii prawa. Nie szuka ona jedynych słusznych odpowiedzi (s.22) i wychodzi poza dość sztywne ramy myślenia dogmatycznego. Zmianę narracji dysertacji, której odzwierciedlenie stanowi już aktualna treść wstępu rozprawy oceniam zdecydowanie pozytywnie. Obecnie prezentowane przez Autorkę „myślenie” o problemie, który uczyniła przedmiotem rozprawy musi zyskać akceptację recenzenta.

Odpowiadając na pytanie drugie stwierdzam, że przedłożona przez Doktorantkę aktualna wersja dysertacji spełnia rygory stawiane rozprawom doktorskim z zakresu teorii i filozofii prawa.

III. Wnioski dyskusyjne, uwagi polemiczne

W dalszej części recenzji, swoją uwagę skupię na tych fragmentach dysertacji, co do których można przedstawić wnioski dyskusyjne bądź odmienne stanowisko teoretycznoprawne. Przedstawienie takich uwag jest prawem i jednocześnie obowiązkiem recenzenta. Muszę podkreślić, że zostałem tak ukształtowany naukowo, że nie trzeba chwalić tego co bardzo dobre, a takich wątków w pracy, którą ponownie wnikliwie przeczytałem dostrzegam sporo. Podkreślam że fakt, iż obecnie przedłożona wersja rozprawy może stanowić podstawę do sformułowania wniosków polemicznych bądź odmiennego poglądu teoretycznoprawnego - pozwala ona zatem na rozpoczęcie dyskursu z tezami ogłoszonymi przez Doktorantkę - jednoznacznie świadczy o jej walorach naukowych.

Pierwszy rozdział rozprawy w obecnie zaprezentowanej wersji rozprawy, znacznie w większym stopniu realizuje funkcję wprowadzającą do dalszych rozważań. Celem tego rozdziału jest przede wszystkim systematyzacja spotykanych w piśmiennictwie charakterystyk sprawiedliwości. Wyraźnie podkreślam, że w aktualnej wersji dysertacji, przeprowadzony przez Autorkę wywód badawczy ma charakter wyczerpujący; nie pomija on istotnych koncepcji sprawiedliwości z uwagi na podjęty problem badawczy. Mocną stroną tego rozdziału jest niewątpliwie rzetelne przedstawienie treści wiązanych z poszczególnymi charakterystykami sprawiedliwości. Interesujący wydaje mi się w szczególności zawarty na s.61 wniosek o nadrzędności sprawiedliwości rozdzielczej względem sprawiedliwości wyrównawczej, która jak pisze Autorka, „realizowana jest wtedy, gdy naruszona została sprawiedliwość rozdzielcza” (s.61). Doktorantka w dalszej części wywodu stwierdza, że W.Sadurski wypowiada się w podobnym tonie, ale wydaje mi się, że jej intuicje idą w innym kierunku; dodam kierunku, który zasługuje na uwagę.

Gdybym miał poszukiwać słabszych stron, to wskazałbym na dwie kwestie. Po pierwsze, moim zdaniem w rozważaniach Autorki nieco „gubi się” zagadnienie „pięter sprawiedliwości” (np. prace Marii Ossowskiej), a ta problematyka jest jednak istotna dla dalszych ustaleń. Po drugie, Doktorantka zwraca uwagę na problem: „sprawiedliwość rozdzielcza – sprawiedliwość wyrównawcza”, jednakże pomija kwestię relacji pomiędzy

pozostałymi poddanymi analizie w kolejnych punktach charakterystykami sprawiedliwości. W szczególności chodzi mi o zagadnienie relacji pomiędzy charakterystykami sprawiedliwości przedstawionymi w kolejnych podpunktach punktu I.2 (przykładowo formuły sprawiedliwości materialnej, a sprawiedliwość rozdzielcza oraz wyrównawcza) oraz relacji poglądów Arystotelesa dot. sprawiedliwości w znaczeniu obszerniejszych i ściślejszym (punkt I.3) wobec uprzednio wyodrębnionych rodzajów sprawiedliwości (punkt I.2). Wydaje mi się, że pewną niezręcznością jest także omawianie w punkcie I.2.1, który został poświęcony sprawiedliwości formalnej, kwestii możliwości sprowadzenia poszczególnych materialnych formuł sprawiedliwości wyodrębnionych przez Ch.Perelmana do ogólnej proponowanej przezeń charakterystyki sprawiedliwości formalnej. Sam Autor najpierw omawia owe formuły jako charakterystyki sprawiedliwości materialnej, a dopiero potem przedstawia wywód dotyczący tego, że każdą z nich można sprowadzić do formalnej formuły nakazującej jednakowe traktowanie osób należących do tej samej kategorii istotnej. Sposób w jaki przedstawia ten problem Autorka (s.38-45) może rodzić mylne wrażenie, że formuły sprawiedliwości wyodrębnione przez Ch.Perelmana są formalnymi charakterystykami sprawiedliwości (pomijam w tym miejscu dość problematyczną w poglądach tego autora kwestię blankietowej formuły: „każdemu według tego, co przyznaje mu prawo” i jej relacji wobec innych formuł).

Punkt I.6 rozdziału I rozprawy zatytułowany „*Sprawiedliwość ciężarów publicznych w ujęciu konstytucyjnym*” poświęcony został zasadom prawa wiążanym z Konstytucją RP, które zdaniem Autorki są istotne z uwagi na problematykę opłaty adiacenckiej. Mocną stroną tej części pracy są rozważania Doktorantki poświęcone zasadzie sprawiedliwości społecznej (s.109 – 122). Co do niektórych wniosków Autorki można wyrazić uwagi polemiczne. Przykładowo, nie podzielam sformułowanej na s. 113 tezy o silnym związku zasady sprawiedliwości społecznej z zasadą państwa prawnego – odmiennie uważam, że dotychczasowe orzecznictwo TK może stanowić argument na rzecz konfliktów sprawiedliwości społecznej z wartościami wiążanymi z pojęciem państwa prawnego). Jednakże muszę podkreślić, że tę część rozprawy przeczytałem z wielkim zainteresowaniem.

Na s.114 Autorka pisze o braku jednoznacznej definicji sprawiedliwości społecznej (ukształtowanej w Konstytucji bądź orzecznictwie) – moim zdaniem dobrze, że nie podążyła tym „tropem”, albowiem termin „zasady sprawiedliwości społecznej” jest typową klauzulą generalną znajdującą zastosowanie *ad casum* rozpatrywanego przypadku (pomijam w tym miejscu problem, do kogo ustrojodawca ją skierował). Słabszą stroną tej części rozprawy jest problem relacji pomiędzy poszczególnymi zasadami oraz procesów ich ważenia. Doktorantka wzmiankowo podejmuje te kwestie przykładowo wskazując na możliwość korekty zasady

równości przez sprawiedliwość społeczną (s.120) – dostrzega ona zatem te problemy – jednakże wydaje się, że zagadnienie „napięcie” pomiędzy poszczególnymi zasadami nie zostały w sposób wystarczający wyeksponowane w pracy.

Przechodząc do zasady proporcjonalności, raczej nie budzi wątpliwości to, iż nie jest tak, że jest ona wyrażona w Konstytucji (s.142) – została ona natomiast przyporządkowana (powiązana) z art. 31 ust.3 Konstytucji (uprzednio była ona traktowana jako jedna z zasad państwa prawnego – wydaje mi się, że po raz pierwszy stała się ona przedmiotem zainteresowania sądu konstytucyjnego w związku z odniesieniem do niej w treści wniosku RPO).

W rozdziale I moim zdaniem zabrakło bardziej rozbudowanego, wyodrębnionego w postaci odrębnego punktu podsumowania [jedna strona (s.144-145) podsumowująca 121 stron wyводу to trochę za mało].

Odnosnie co do rozdziału II dysertacji – jak uprzednio wskazałem w recenzji z dnia 21 października 2018 r. - z uwagi na dogmatyczny charakter przedstawionych w tej części rozprawy rozważań – nie czuję się kompetentny do dokonania ustaleń w przedmiocie ich trafności.

Rozdział III rozprawy „*Sprawiedliwość opłaty adiacenckiej z tytułu podziału nieruchomości*” zawiera doniosłe badawczo analizy i w połączeniu z częścią pierwszą decyduje o wartości całej pracy. Wobec rozważaniach przedstawionych w tej części pracy można sformułować kilka pytań oraz polemicznych uwag merytorycznych, co do których z pewnością Autorka będzie miała okazję odnieść się w czasie obrony Jej dysertacji.

Na wstępie wskazać muszę, że bardzo interesujące wydają mi się ustalenia odnośnie tego, że nie jest możliwe odtworzenie na podstawie materiałów legislacyjnych intencji prawodawcy w aspekcie tego, czym kierował się on wprowadzając opłatę adiacencką z tytułu podziału nieruchomości (s.217). Zgadzam się z krytycznymi uwagami, które poczyniła w tym względzie Doktorantka. W mojej ocenie tego typu postępowanie prawodawcy może zostać uznane jako naruszające reguły zachowania konwersacyjnego w ujęciu H.P. Grice’a.

W punkcie III.1.1. pracy, w którym Doktorantka przedstawia wywód badawczy odnośnie *Ratio legis* opłaty adiacenckiej zostaje postawione pytanie – „*sprawiedliwość wyrównawcza czy zasada dobra wspólnego*”. Autorka zdaje się przychylić do tezy, że wskazana opłata realizuje cele fiskalne, zatem urzeczywistnia ona wartości wiązane z zasadą dobra wspólnego, nie realizuje natomiast sprawiedliwości wyrównawczej – niczego nie wyrównując. Idąc tropem wnikliwości badawczej Doktorantki, poddając analizie podniesione przezeń argumenty, w duchu postawy *advocatus diaboli*, spróbuję przedstawić argumenty

przeciwne jej tezom. Jak sama Autorka wskazała art. 98a ust.1 u.g.n. wprowadza możliwość ustalenia opłaty adiacenckiej w przypadku gdy podział nieruchomości dokonany na wniosek właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, który wniósł opłaty roczne za cały okres użytkowania wieczystego, spowoduje, że wartość nieruchomości wzrośnie. Określenie wartości nieruchomości przed i po podziale zgodnie z art. 7 u.g.n. dokonuje rzeczoznawca podatkowy. Faktem jest, że z uwagi na treść art. 98 a ust.1a u.g.n. wprowadzone rozwiązanie może budzić wątpliwości co do realizacji zasady równości (w rozumieniu identyczności). Natomiast co do zasady ustalenie opłaty adiacenckiej ma wyrównywać korzyść, którą uzyskał właściciel (użytkownik wieczysty) w wyniku podziału (odwzajemnienie dobra). Miarą równości jest stawka określona przez radę gminy. Ponieważ opłata jest dochodem gminy w ten sposób realizowana sprawiedliwość wyrównawcza urzeczywistnia wartość konstytucyjną w postaci dobra wspólnego oraz ideę solidaryzmu. Podobnie ma się rzecz z wartościami związanymi z klauzulą państwa prawnego. Abstrahując od wątpliwości związanych z pojęciem prawodawcy racjonalnego, to jeżeli racjonalność rozumieć instrumentalnie (prawodawca racjonalny to ten, który wyznacza sobie cele i je realizuje), a opłata adiacencka realizuje cele fiskalne – to prawodawca działa jak najbardziej racjonalnie. Dodam, że można przedstawić argumenty na rzecz tego, że opłata adiacencka realizuje wartości państwa prawnego zarówno w jego formalnym jak i materialnym ujęciu. Co do formalnego ujęcia państwa prawnego, to moim zdaniem Doktorantka nie przedstawiła argumentów, które mogłyby uzasadnić tezę, że obecny sposób uregulowania przez ustawodawcę opłaty adiacenckiej może godzić w zasadę państwa prawnego w rozumieniu formalnym. Prawodawca w ramach swoich kompetencji w drodze ustawy określił zasady ustalania opłaty adiacenckiej; nie dostrzegam w jego działaniach naruszenia jakiegokolwiek postulatu związanego z formalnymi charakterystykami państwa prawnego. Trudno uznać, że pozostawienie przez prawodawcę organom stosującym prawo luzów decyzyjnych (s.220) - narusza tak rozumianą zasadę praworządności (istnienie luzów decyzyjnych jest jedną z cech zarówno administracyjnego jak i sądowego typu stosowania prawa). Można, co prawda w tym miejscu zastanowić się nad wartością pewności prawa (w określonym jej rozumieniu), jednakże zauważyć należy, iż jeżeli w ogóle mówimy o zaufaniu obywatela do państwa (i stanowionego przezeń prawa), to już zakładamy, że w pewnych przypadkach obywatel nie ma absolutnej pewności co do prawa. Nie jestem przekonany co do tego, że to, iż w pewnych przypadkach organ państwa uzyskuje na mocy przepisów ustawowych pewne dozwoleńia godzi w zasadę pewności prawa, czy zaufania obywateli do państwa – obywatele mają bowiem świadomość uprawnień, z których państwo może skorzystać. Gdyby zaakceptować rozumowanie przedstawione przez Autorkę (s.231), to

wszystkie przepisy, które przyznają organom państwa pewne kompetencje, trzeba by uznać za budzące wątpliwości z uwagi na zasadę zaufania obywateli do państwa (trudno wyobrazić sobie system prawa pozbawiony takich przepisów). Moim zdaniem nie o to w zasadzie zaufania obywateli do państwa chodzi, aby obywatel był pewny co do określonych działań organów państwa - odmiennie w przypadku przepisów pozwalających nigdy absolutnej pewności nie będzie on miał, ale na tym polega ich specyfika.

Co to zaś materialnego ujęcia praworządności Doktorantka odwołuje się do pojęcia „dobrego prawa” (s.220). Nie podejmując rozważań na temat samego pojęcia „dobra” trzeba zapytać „dobrego, dla kogo”, „czy, dobrego według kogo”. Dodam, że właśnie pozostawienie organowi administracji wolności czynienia użytku z kompetencji ustalenia opłaty fakultatywnej, może właśnie wartość dobra realizować (rezygnacja ustalenia opłaty w tych sytuacjach, gdy przemawia za tym „dobro” ujmowane w taki sposób, w jaki rozumienie je organ uprawniony, może przesądzić o nieczynieniu użytku z przyznanej kompetencji). Tak więc – odmiennie niż twierdzi Autorka - właśnie wprowadzenie powszechności opłaty, skutkujące jej automatyzmem może zostać uznane za godzące w ideę „dobrego” prawa. Jeżeli dodamy, że klauzula sprawiedliwości społecznej jest blankietem; zatem jakiejkolwiek ustalenia w tym zakresie wymagają wypełnienia jej określonymi formułami sprawiedliwości, to trudne do zaakceptowania może być twierdzenie, że obecne regulacje – będące określoną wizją prawodawcy urzeczywistniającą wartość sprawiedliwości społecznej, tak jak ona jest przezeń pojmowana- są niesprawiedliwe w rozumieniu art.2 Konstytucji i to niesprawiedliwe społecznie.

Na marginesie dodam, że w punkcie III.I.4, w którego tytule wskazano zasadę sprawiedliwości społecznej ,trochę bardziej dogłębnych rozważań w tej materii mi zabrakło (punkt, w tytule, którego jest zasada zaufania, sprawiedliwości społecznej, do tego proporcjonalność i społeczna gospodarka rynkowa zamknięto w 4 stronach – s.231-235).

Odnosnie punktu III.1.5 „*Oплата adiacencka z tytułu podziału a zasada sprawiedliwości podatkowej – czy instrumentalizacja prawa ?*” można zastanowić się nad tym, czy rzeczywiście można tu mówić o pewnej opozycji, na co zdaje się wskazywać tytuł zaproponowany przez Autorkę. Pytanie, czy realizacja sprawiedliwości podatkowej w określonym jej rozumieniu zawsze nie będzie przejawem instrumentalizacji prawa pozostaje dla mnie otwarte.

Podsumowując przeprowadzone powyżej wywody, muszę wyraźnie podkreślić, że miały one na celu wykazanie tego, że Doktorantka zaprezentowała pewną wizję „wypełnienia” wartości konstytucyjnych, w szczególności sprawiedliwości. Ocena w kategoriach zasadności jej ustaleń będzie uzasadniona od tego, jakie postulaty wiążemy z konstytucyjnymi zasadami,

w szczególności ze sprawiedliwością. W ujęciu proponowanym przez Autorkę, w rzeczywistości proponowane przezeń rozwiązania *de lege ferenda* mogą być uznane za realizujące sprawiedliwość – dodam sprawiedliwość, tak jak ona ją pojmuje. Odmienne, akceptacja innych postulatów wiązanych z klauzulami konstytucyjnymi, będzie skutkowała tym, że proponowane przezeń rozwiązania w postaci powszechności opłaty skutkującej jej automatyzmem wraz ze zmniejszeniem stawki procentowanej mogą być uznane za godzące w wartości konstytucyjne. Tak to jest bowiem ze sprawiedliwością, że aby uznać, iż pewne reguły podziału są sprawiedliwe bądź niesprawiedliwe, uprzednio trzeba zaakceptować pewną jej charakterystyką. Podobnie rzecz się ma z innymi ogólnie ujętymi w ustawie zasadniczej mglistymi klauzulami, które wymagają wypełnienia określoną treścią. Być może dlatego H.Kelsen wyrażał tak sceptyczne wobec nich stanowisko uznając, że w praktyce mają one w systemie znikome znaczenie. To też zresztą kwestia przyjęcia określonych założeń...

IV. Uwagi podsumowujące

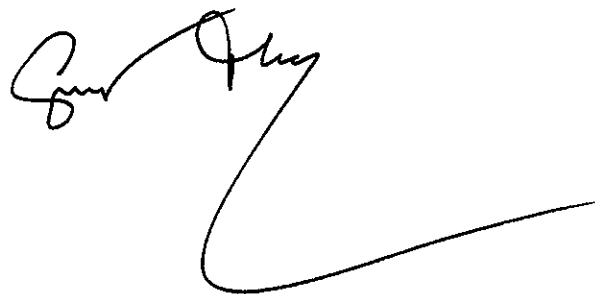
W konkluzji podkreślam, że należy docenić ogrom pracy, który Autorka włożyła w to, aby zrealizować wskazania recenzenta oraz przygotować obecnie przedłożoną wersję rozprawy. Niewątpliwie wymagało to ponownego przemyślenia teoretycznoprawnego uprzednio stawianych tez. Obecnie można się z pewnymi konkluzjami nie zgodzić, ale są one poparte solidną argumentacją teoretyczną, zatem ich krytyka będzie mogła zostać oceniona, co najwyższej w kategoriach polemiki za stanowiskiem Doktorantki. Zdecydowanie pozytywnie oceniam także to, że Doktorantka poprawiła te fragmenty rozprawy, które uprzednio miały wymiar ideologiczny. Nie budzi mojej wątpliwości to, że obecnie rozprawa zyskała na walorze naukowości; Autorka ma zatem pełną świadomość wymogów metodologicznych, które stawiane są rozprawom naukowym.

Przedłożona do recenzji dysertacja nadal nie jest pozbawiona pewnych wad, jednakże moim zdaniem jest ona na tyle wartościowa, że po pewnych modyfikacjach może stanowić nawet fundament interesującej monografii. Doktorantka pogłębiła przeprowadzone analizy, prawidłowo posługując się warsztatem badawczym, uporządkowała kwestie merytoryczne, prezentując całościowe i istotne konkluzje o charakterze teoretycznoprawnym. Dostrzeżenie uprzednich niedoskonałości rozprawy oraz ich poprawienie świadczy o umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Na uznanie zasługuje także to, że przedstawione przezeń konkluzje pozwalają obecnie stwierdzić, że rozprawa spełnia wymogi wiązane z

oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego. Dysertację w aktualnej wersji przeczytałem z wielką ciekawością; stanowiło to dla mnie spore, ale w konsekwencji niezwykle rozwijające wyzwanie naukowe. Na koniec mogę tylko wyrazić nieskromnie dumę z tego powodu, że wskazanie Doktorantce w recenzji z dnia 21 października 2018 r. kierunków, w których powinno zmierzać jej myślenie teoretycznoprawne i zaproponowanie koniecznych uzupełnień w konsekwencji doprowadziło do powstania całkiem niezłego dzieła. Doktorance należy się uznanie za „podjęcie rękawicy”, które wymagało ogromu pracy, ale przede wszystkim za zmianę „myślenia” o sprawiedliwości, a Promotorce rozprawy, która (co jest widoczne w jej treści) czujnym okiem nadzorowała kierunki, w których Autorka rozwijała swój wywód badawczy - wielkie gratulacje. Myślę, że sam Profesor Jerzy Wróblewski, który w swoich pracach podejmował niejednokrotnie zagadnienie zasad prawa oraz wymogów stawianych państwu prawnemu przeczytałby dysertację mgr Krystyny Sulczewskiej z zainteresowaniem.

Na tej podstawie z pełnym przekonaniem mogę sformułować wniosek ogólny, że **przedłożona do recenzji rozprawa spełnia** zatem wymogi określone w art. 13 ust. 1 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, i może stanowić podstawę do dalszych czynności przewodu doktorskiego.

Wnoszę więc o dopuszczenie Pani mgr Krystyny Sulczewskiej do publicznej obrony.

A handwritten signature in black ink, consisting of stylized, cursive letters. The signature is located in the lower right quadrant of the page.

Gliwice, 21 października 2018 r.

Dr hab. Sławomir Tkacz Prof. UŚ
Katedra Teorii i Filozofii Prawa
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Śląski

RECENZJA

**rozprawy doktorskiej pani mgr Krystyny Sulczewskiej pt. „Opłata
adiacencka z tytułu podziału nieruchomości na podstawie ustawy o
gospodarce nieruchomościami.**

Ujęcie prawne i sprawiedliwościowe”,

przygotowanej pod kierunkiem

dr hab. Sylwii Wojteczak

(Łódź 2018, ss. 241)

1. Uwagi ogólne

Recenzowana praca mgr Krystyny Sulczewskiej poświęcona została problematyce opłaty adiacenckiej z tytułu podziału nieruchomości. Autorka, jak wskazała, podjęła zagadnienia prawne i sprawiedliwościowe związane z tematem badawczym, który został poddany analizie. Opracowany przez Doktorantkę temat jest naukowo doniosły.

Muszę na wstępie wskazać, że jako przedstawiciel klasycznego stylu uprawiania teorii prawa, jestem zwolennikiem sformułowania jasnej i wyrazistej tezy rozprawy doktorskiej, która jest uzasadniana i broniona. Podkreślam, że w dzisiejszej dobie, problemu sformułowania tezy nie traktuje się już tak formalistycznie jak w dawnych latach. W moim przekonaniu, z przedstawionego przez Autorkę zamiaru badawczego wynika teza rozprawy – zadaniem, które przed sobą postawiła, było pytanie o sprawiedliwość opłaty adiacenckiej. Zagadnienie to nie zostało do tej pory

jasno i wyraźnie podjęte w polskiej literaturze teoretyczno-prawnej, dlatego pozytywnie należy ocenić punkt wyjściowy dysertacji.

Autorka bardzo jasno przedstawiła swoje cele badawcze, które uporządkowała w postaci kilku problemów badawczych (s.6):

- a. jakie potencjalne koncepcje sprawiedliwości mogą wchodzić w rachubę jako kryteria oceny opłaty adiacenckiej z tytułu podziału nieruchomości ?
- b. jaka jest charakterystyka instytucji opłaty adiacenckiej z tytułu podziału nieruchomości ?
- c. jak koncepcja sprawiedliwości będzie najodpowiedniejsza dla oceny opłaty adiacenckiej z tytułu podziału nieruchomości i dlaczego ?
- d. jak należy ocenić opłatę adiacencką z tytułu podziału nieruchomości z punktu widzenia przyjętej koncepcji sprawiedliwości i dlaczego ?
- e. co wynika z dokonanej oceny *de lege ferenda i de lege lata* ?

Doktorantka starała się zatem precyzyjnie określić obszary swoich zainteresowań badawczych, co z uwagi na przedmiot dysertacji nie było takie proste. Sposób sformułowania przez Autorkę celów badawczych przytoczonych w punktach „c” oraz „d” zmusza jednakże do postawienia pytań o charakterze fundamentalnym. Na wstępie należy zauważyć, że mamy w tym miejscu do czynienia z błędnym określeniem kolejności celów. Wydaje się, że Doktorantka w pierwszej kolejności powinna dokonać rekonstrukcji koncepcji sprawiedliwości przyjętej przez ustawodawcę, a następnie przeprowadzić badania w aspekcie jej „odpowiedniości”. Zresztą same postawienie pytania o „najodpowiedniejszą koncepcję sprawiedliwości” wydaje się z punktu widzenia metodologicznego dość wątpliwe. Autorka pomija powiem to, według kogo ma to być koncepcja „najodpowiedniejsza” oraz jakie kryteria mają o tym przesądzać. *De facto* trudno ustalić, jakie w tym miejscu podejście badawcze zostało zastosowane. Czy mamy do czynienia z krytyką wewnętrzną z punktu widzenia spójności i konsekwencji celów realizowanych przez prawodawcę, czy też krytykę zewnętrzną, a więc krytykę przeprowadzoną z punktu widzenia jakiegoś założonego przez Autorkę modelu „odpowiedniej koncepcji sprawiedliwości”, który zresztą w toku prowadzonych badań nie został przedstawiony.

Niestety już na etapie przedstawiania wstępnych założeń rozprawy pojawiły się wypowiedzi o jawnie ideologicznym charakterze. Dla przykładu na s.9 Autorka pisze o tym, że „*Prawo w ogóle (...) powinno być praktycznym nośnikiem sprawiedliwości*”, czy iż „*Jeżeli zadaniem prawa ma być dbałość o przestrzeganie przez społeczeństwo zasad sprawiedliwości, prawo samo w sobie również musi być dobre* [w jakim rozumieniu dobra – przyp. ST] *i sprawiedliwe co najmniej w minimalnym stopniu*”. Sformułowanie już na wstępie takich uwag musi skłaniać do refleksji nad tym, czy Autorka zdaje sobie sprawę z najważniejszych aspektów filozoficznych i teoretycznych wybranego tematu, niezależnie od zamiaru jego przedstawienia na gruncie szczegółowych rozwiązań prawa pozytywnego. Oczywiście jest bowiem, że przepisy prawa urzeczywistniające określone koncepcje (formuły) sprawiedliwości, mogą nie realizować innych jej charakterystyk.

Wyraźnie wskazuję, że czytelnik odczuwa zawód, iż Autorka w bardzo niewielkim stopniu porusza kluczowe dla podjętego tematu badawczego zagadnienie wzajemnej relacji przepisów prawa oraz sprawiedliwości (w określonym jej rozumieniu). Musi to rzutować na ocenę dysertacji, w której problem zależności oceny przepisów w aspekcie ich sprawiedliwości bądź niesprawiedliwości od przyjętych przez prawodawcę wyborów co do koncepcji sprawiedliwości został potraktowany marginalnie. Do tego wątku powrócę w dalszej części recenzji.

2. Sformułowanie tytułu rozprawy i jego zgodność z treścią rozprawy

W ślad za wyborem tematu mgr Krystyna Sulczewska sformułowała tytuł swojej pracy. Sformułowanie tytułu jest niezwykle ważne, gdyż odzwierciedla on sposób podejścia badawczego autora jednocześnie zwracając kierunek myślenia czytelnika w określoną stronę, uwypuklając pewne obszary i wątki, szczególnie ważne dla całości wywodu. Moim zdaniem rozważania zaprezentowane przez Autorkę są utrzymane w granicach tytułu. Wątpliwości budzi jednak zaprezentowane w tytule rozróżnienie ujęcia prawnego oraz sprawiedliwościowego, które sugeruje, że są to dwa odrębne problemy. Takie ujęcie tematu powoduje, że Doktorantka w istocie pomija kluczowy dla podjętych badań problem aksjologicznego wymiaru opłat adiacenckich z tytułu

podziału nieruchomości z perspektywy prawodawcy. Tym samym w rozprawie zabrakło rozważań na temat motywów, które przesądziły o wprowadzeniu przezeń takich, a nie innych rozwiązań. Doktorantka nie podejmuje nawet próby wyjaśnienia tego zagadnienia. Tymczasem związki pomiędzy wyborami rozwiązań prawnych przyjętych przez prawodawcę, które stanowią odzwierciedlenie akceptowanej przezeń „wizji” sprawiedliwości, realizowanymi przezeń celami, a instrumentalizacją prawa stanowią jeden z najistotniejszych problemów współczesnej dyskusji nad postulatami związanymi z pojęciem państwa prawnego oraz sprawiedliwości społecznej. Z tego względu zaprezentowana przez Autorkę dysertacja, w którym odrębnie zostały przedstawione ujęcie prawne problematyki oraz jej aspekt sprawiedliwościowy, co zresztą znajduje swoje odzwierciedlenie w jej strukturze, musi pozostawiać niedosyt.

3. Struktura rozprawy

Praca mgr Krystyny Sulczewskiej liczy 241 stron, co biorąc pod uwagę standardy prac doktorskich w naukach prawnych nie czyni jej pracą obszerną. Nie jestem zwolennikiem prac doktorskich o znacznej objętości, gdyż najczęściej jest to wynikiem pewnych niedoskonałości w sposobie zakreslenia tematu, czy strukturze rozprawy. Oceniając przedłożoną do recenzji rozprawę muszę jednakże zwrócić uwagę na – w mojej ocenie - niestandardową wielkość marginesów. Pierwszy raz spotykam się z pracą doktorską z pięciocentymetrowym marginesem (na stronach parzystych), a to może wpłynąć na jej obszerność.

Wyraźnie wskazuję, że o ile obszerność rozprawy nie stanowi dla mnie kryterium oceny, to zarzuty o charakterze zasadniczym można podnieść wobec jej struktury. Już sam fakt wyodrębnienia w treści rozprawy tylko trzech rozdziałów jest dla mnie zastanawiający. Może to niestety świadczyć o niedostrzeganiu przez Doktorantkę problemów teoretyczno-prawnych związanych z wybranym tematem, które winny być poddane analizie, w kolejnych wyodrębnionych częściach dysertacji.

Zwrócić należy nadto uwagę na to, że rozdziały I i II (s.4-155) w istocie stanowią wprowadzenie do badań teoretyczno-prawnych. Objętościowo zajmują one $\frac{3}{4}$ rozprawy. Jak sama Doktorantka wskazała na s.155 rozdziały te stanowią „podstawę

dalszej analizy i realizacji głównego celu rozprawy". Właściwe badania naukowe z zakresu teorii i filozofii prawa, które są przedmiotem dysertacji, Autorka wyczerpała w treści rozdziału III (s.156-219). Czytelnik otrzymuje zatem ok. 60 stron analiz teoretyczno-prawnych, a sam problem sprawiedliwości opłaty adiacenckiej z tytułu podziału nieruchomości Autorka zamknęła w jednym punkcie. Jestem przekonany o tym, że podjęty przez Doktorantkę temat rodzi tak wiele problemów teoretyczno-prawnych, że poświęcenie im ok. 60 stron dysertacji trudno uznać za wystarczające. Czytelnik musi ze smutkiem odnotować fakt, że w dysertacji nie wykorzystano potencjału teoretyczno-prawnego określonego tematu badawczego.

Odrębną kwestią jest podział wyodrębnionych rozdziałów na mniejsze jednostki redakcyjne. O ile dogmatyczno-prawny rozdział II został podzielony na odpowiednio zatytułowane punkty, to trudno mówić o zaproponowaniu takiego podziału w rozdziale III, który dla teoretyka prawa jest najistotniejszy.

Konstatując, w mojej ocenie, zaproponowana przez Doktorantkę struktura rozprawy nie pozwoliła na zrealizowanie założeń badawczych pracy – mam na myśli jej aspekty teoretyczno-prawne.

4. Metoda i warsztat badawczy

Fundamentem dla „nowego stylu” uprawiania analitycznej teorii prawa jest założenie, że teoria prawa winna zachować ścisły związek z dogmatyką prawa. Przedłożona do recenzji praca – jak rozumiem – miała się w tym stylu mieścić. Podzielam pogląd, że badania teoretyczno-prawne i stawiane przezeń pytania winny być z jednej strony teoretycznie istotne, a z drugiej nie mogą być oderwane od zagadnień znajdujących się w kręgu zainteresowania dogmatyki prawa. Moim zdaniem stawianego przez Kazimierza Opalka i Jerzego Wróblewskiego postulatu integracji wewnętrznej nauk prawnych niestety Autorce nie udało się zrealizować. Uważam, że zadecydowały o tym dwie przesłanki.

Po pierwsze, poszczególne części rozprawy utrzymane są w odmiennej narracji. Rozdział II ma ewidentnie charakter dogmatyczny i nie wnosi on absolutnie nic do badań teoretyczno-prawnych. To właśnie w tym miejscu rozprawy Doktorantka winna

dokonać ustaleń dotyczących formuły sprawiedliwości, którą przyjął prawodawca dla realizacji celów, wiązanych przezeń z opłatą adiacencką. Tymczasem czytelnik otrzymuje w istocie opracowanie mające charakter komentarza do ustawy o gospodarce nieruchomościami. W następstwie tego przydatność wniosków sformułowanych w tym rozdziale (*s.155*) w aspekcie realizacji teoretyczno-prawnego celu rozprawy jest znikoma. Trudno zatem mówić o integracji wewnętrznej nauk prawnych, jeżeli poszczególne rozdziały rozprawy nie są zintegrowane.

W tym miejscu wyraźnie wskazuję, że z uwagi na to, że naukowo zajmuję się teorią i filozofią prawa nie podejmuję się dokonania merytorycznej analizy przeprowadzonych w rozdziale II rozważań. Wydaje się, że walor naukowości wyводу badawczego przedstawionego w tej części rozprawy może zostać oceniony wyłącznie przez dogmatyka. Nie mogę jednakże pominąć tego, iż bibliografia w tym rozdziale jest dość skromna. Składa się na nią ok. 15 pozycji, głównie o charakterze podręcznikowym i komentatorskim.

Po drugie, jeżeli miałbym dokonać identyfikacji metody, która zastosowała w swojej pracy mgr K.Sulczewska, to najbardziej trafne byłoby nazwanie jej „metodą opisową”. Praca doktorska, a zwłaszcza rozprawa z zakresu teorii i filozofii prawa powinna przedstawiać problemy naukowe. Samo opisanie koncepcji filozoficznych czy „suche” opisywanie przepisów prawa nie ma waloru naukowości. Mam wrażenie, że Autorka rozprawy „niebezpiecznie balansuje” na granicy owego „suchego” opisu. Powrócę do tego problemu, dokonując oceny merytorycznej poszczególnych rozdziałów.

Język pracy stanowi jej mocną stronę. Rozprawa jest napisana w sposób jasny, komunikatywny i profesjonalny. Zdania budowane są w sposób językowo poprawny. Tekst jest napisany ładną polszczyzną, nie dostrzegłem jakichkolwiek błędów językowych.

5. Baza źródłowa

Jako przedstawiciel śląskiej szkoły teorii i filozofii prawa, kierując się wytycznymi mojego mistrza profesora Józefa Nowackiego szczególną wagę przykładam do bazy

źródłowej pracy naukowej. Wierny tradycjom ośrodka z którego wyrosłem uważam, że każda formułowana teza winna mieć swoje potwierdzenie w bogatym materiale źródłowym. Tymczasem w całej pracy jest tylko 306 przypisów. Pomijając ich liczbę (co nie ma decydującego znaczenia dla oceny rozprawy) zwracam uwagę na to, że są one bardzo lakoniczne, sprowadzają się do powołania jednego dzieła, czy też przepisu ustawy. Czytelnik nie wie zatem, czy prezentowane stanowisko znajduje potwierdzenie w innych pracach, czy w literaturze sformułowano poglądy odmienne etc. Uwaga ta zwłaszcza odnosi się do rozdziału III, gdzie przypisy można wręcz określić mianem „szczątkowych”. Z tego względu zaproponowany przez Autorkę sposób dokumentowania zaprezentowanych analiz nie może zasługiwać na pozytywną ocenę recenzenta.

Bibliografia biorąc pod uwagę zamiar badawczy Doktorantki jest bardzo skromna, liczy ona (trzeba tu posłużyć się słowem „zaledwie”) 119 pozycji. Oczywiście jest, że trudno wymagać od Doktorantki, aby wykorzystwała całą dostępną bogatą literaturę poświęconą problematyce sprawiedliwości. Jednak, biorąc pod uwagę wyłącznie polską literaturę zdecydowanie zabrakło zarówno artykułów poświęconych charakterystyce sprawiedliwości klasyków polskiej teorii i filozofii prawa (Kazimierz Ajdukiewicz, Maria Borucka-Arctowa, Maria Ossowska, Józef Nowacki), jak również wielu dzieł nowszych (przykładowo monografii Janusza Karpa, Wojciecha Dziędziaka, czy Łukasza Moniuszko). Jeśli chodzi o prace obcojęzyczne brakuje mi przede wszystkim uwzględnienia analiz przeprowadzonych przez Hansa Kelsena w dziele *What is Justice* z 1957 roku oraz pracy Ronalda Dworkina *Justice for Hedgehogs*, Cambridge, Massachusetts: Harvard University Press 2011. Zwracam także uwagę na małą liczbę źródeł w postaci artykułów, czy też rozdziałów w pracach zbiorowych – biorąc pod uwagę to, że dyskusja w polskim prawoznawstwie np. w przedmiocie wartości konstytucyjnych jest bardzo bogata, może to świadczyć o dość pobieżnie przeprowadzonych przez Doktorantkę kwerendach bibliotecznych.

Lepiej wygląda baza orzecznicza, na której Autorka oparła swoje analizy (niemal 60 orzeczeń). Stanowi to dobrą podstawę dla przedstawionych w pracy analiz, jednak tu także czytelnik nie dowie się, czy zaprezentowane poglądy znalazły swoje potwierdzenie w kolejnych orzeczeniach.

Konstatując, bibliografię prac przytoczonych przez Doktorantkę jak również sposób ich wykorzystania trudno jest uznać za mocną stronę przedłożonej do recenzji dysertacji.

6. Treść recenzowanej rozprawy. Uwagi merytoryczne.

1. Maria Ossowska w jednej ze swoich prac wyraziła pogląd, że podejmując zagadnienie sprawiedliwości z góry wiemy, że naszymi uwagami nie zadowolimy nikogo. W pełni podzielam to stanowisko. Zatem nie oczekuję od Doktorantki tego, aby poddała ona badaniom wszystkie spotykane w piśmiennictwie charakterystyki sprawiedliwości. Powinna ona natomiast poddać analizie te, które mają zasadnicze znaczenie dla wybranego tematu badawczego. Taki też – jak rozumiem – cel przyświecał rozważaniom przedstawionym w rozdziale I rozprawy. Nie mam wątpliwości co do tego, że cel ten nie został zrealizowany. Jeżeli doktorat traktować jako rodzaj „opowieści naukowej” to doktorantka rozpoczynając swoje analizy od przedstawienia koncepcji sprawiedliwości materialnej niejako rozpoczyna tę opowieść w „pół drogi”. Tymczasem winna ona rozpocząć swój wywód badawczy od przedstawienia dwóch pięter sprawiedliwości, mianowicie sprawiedliwości formalnej (sprawiedliwości statycznej posługując się aparatem pojęciowym, który zaproponował E.Dupr  el) oraz sprawiedliwości materialnej (sprawiedliwości dynamicznej). Zreszt   na s.83 oraz s.183 rozprawy pojęcie sprawiedliwości formalnej pojawia si   (bez szerszego odniesienia teoretyczno-prawnego). W ramach prowadzonych w tym zakresie rozwa  an Doktorantka winna dokona   szczeg  łowej analizy koncepcji sprawiedliwości legalnej. Ju   we wst  pie Autorka stawia do  c zdumiewaj  c   te  ,   e *„Sam fakt istnienia okre  lonych przepis  w prawa nie   wiadczy o ich sprawiedliwo  ci, cho   niew  tpliwie mo  e by   no  nikiem innych warto  ci, takich jak bezpiecze  stwo prawne”*. Wystarczy si  gn  c do dzie   klasyk  w, kt  rzy akceptuj   charakterystyk   sprawiedliwości legalnej, aby stwierdzi  ,   e „sam fakt istnienia okre  lonych przepis  w” mo  e   wiadczy   o ich sprawiedliwo  ci, kt  ra poza zgodno  ci   z prawem ma li tylko wymiar subiektywny. Znakomicie kwestię t   przedstawi   O.A.Bird w pracy *The Idea of Justice* [O.A. Bird, *The Idea of Justice*, New York – Washington – London

1967], która zresztą była przywoływana wielokrotnie w polskich monografiach [przykładowo J.Karp, *Sprawiedliwość społeczna. Szkice ze współczesnej teorii konstytucjonalizmu i praktyki polskiego prawa ustrojowego*, Kraków 2004]. Doktorantka nie dostrzega, albo nie chce dostrzec tego, że koncepcja sprawiedliwości legalnej, która oceny w kategoriach sprawiedliwości bądź niesprawiedliwości wiąże z bezstronnym stosowaniem kryteriów podziału ustalonych przez prawodawcę, już od czasów Arystotelesa jest jednym z podstawowych znaczeniem związanym z pojęciem sprawiedliwości. Nie jest możliwe prowadzenie analizy przepisów prawa z pominięciem rozważań w tym zakresie. Odrębnym problemem, którego Doktorantka nawet nie próbuje zasygnalizować jest zagadnienie sprawiedliwości proceduralnej. Jest ono o tyle ważne, iż sprawiedliwość proceduralna związana jest z zagadnieniem legitymizacji. Pytanie „jak ?” w aspekcie oceny konkretnych rozwiązań prawnych, w aspekcie rozważań poświęconych opłacie adiacenckiej z tytułu podziału nieruchomości może mieć kluczowe znaczenie. Niestety Doktorantka nie podejmuje nawet próby postawienia pytań o takim charakterze, które są tak istotne, iż moim zdaniem, zasługują na przedstawienie ich w postaci odrębnego rozdziału.

Jestem przekonany o tym, że realizując podjęty temat badawczy Autorka winna na wstępie przeprowadzić wstępną klasyfikację charakterystyk sprawiedliwości i wyodrębnić te z nich, które mogą być istotne z punktu widzenia problematyki opłaty adiacenckiej z tytułu podziału nieruchomości. Rozważania w tej materii winny zakończyć się uzasadnieniem, wskazującym z jakich powodów Doktorantka uznała te a nie inne charakterystyki za relewantne dla prowadzonych analiz.

2. Zastrzeżenia także można podnieść wobec rozłożenia przez Doktorantkę akcentów w trakcie analiz poświęconych koncepcjom sprawiedliwości materialnej. Już same pobieżne ustalenia pojęciowe pozwalają na stwierdzenie, że kluczowe znaczenie dla oceny wyborów dokonanych przez prawodawcę w przedmiocie opłaty adiacenckiej z tytułu podziału nieruchomości będzie miała realizacja postulatów związanych ze sprawiedliwością wyrównawczą, która znajduje zastosowanie w tych przypadkach, gdzie trzeba wyrównać pewne przysporzenie, czy też wyrządzoną szkodę. Tymczasem Autorka sprawiedliwości wyrównawczej poświęca 2 strony rozprawy (wydaje się, że pomocna dla prowadzonych rozważań w tym zakresie może

być monografia: A.Stoiński, *Idea sprawiedliwości społecznej. Wstępna klasyfikacja znaczeń*, Olsztyn 2017). Odpowiednio ekonomiczna szkoła prawa o sprawiedliwości została opisana na 30 stronach (punkt 1.2 rozprawy). Dodam że nie znajduję uzasadnienia, dlaczego Autorka tak wielkie znaczenie przykładu do poglądów Autorów przedstawionych w tym punkcie, a sam opis ma według mnie nikłe znaczenie w aspekcie tematu badawczego stanowiącego przedmiot dysertacji.

Odrębną kwestią jest sposób w jaki Doktorantka przeprowadziła wywód badawczy poświęcony filozoficznym koncepcjom sprawiedliwości. We wstępie rozprawy Autorka słusznie zauważyła, że *„pojęcie sprawiedliwości jest jednym z niejednoznacznych i kontrowersyjnych pojęć w historii ludzkiej (...)”*. Tymczasem analizy poświęcone charakterystyce sprawiedliwości przedstawione przez Doktorantkę w rozdziale I są prowadzone tak, jak gdyby Doktorantka nie była świadoma problemów związanych z pojmowaniem sprawiedliwości w dyskursie. Nie odnajduję w toku prowadzonych analiz różnorodności wypowiedzi związanych z poszczególnymi charakterystykami sprawiedliwości, czy też dyskusji ma temat ważkich kwestii filozoficznych i teoretycznych związanych z pojmowaniem tego pojęcia. Konstatując, rozważania zostały przeprowadzone w taki sposób, jak gdyby Autorka uwierzyła w to, że jest li tylko jedna *„filozoficzna koncepcja sprawiedliwości”* (nawiązuję w tym miejscu do tytułu punktu 1.1). Opisywanie poglądów w taki sposób, w jaki uczyniła to Autorka, trudno uznać za teorię prawa.

W moim przekonaniu sposób w jaki Doktorantka przeprowadziła analizę charakterystyk sprawiedliwości w rozdziale I musiał wpłynąć na całokształt przeprowadzonego wywodu badawczego. Autorka omawia zagadnienia powszechnie znane, co gorsze czyni to w sposób, który mój mistrz Profesor Józef Nowacki, określiłby jako „bezproblemowy”. Analizy charakterystyk sprawiedliwości zaprezentowane w rozdziale I bezsprzecznie zaważyły na całości przeprowadzonego wywodu badawczego.

3. Parę uwag poświęcić należy punktom 1.3 oraz 1.4 rozdziału I, w których Autorka podjęła problemy partycypacji obywateli w kosztach utrzymania państwa oraz sprawiedliwości ciężarów publicznych. Moim zdaniem jest to najlepsza część wywodu badawczego przeprowadzonego przez Doktorantkę, choć umiejscowienie

tych punktów w całości treści rozprawy (w rozdziale I, który miał mieć charakter wprowadzający) chyba nie zostało do końca przemyślane. Uwaga ta musi skłaniać do konkluzji, że Autorka (jako praktyk, co wielokrotnie zostało podkreślone w rozprawie) dużo lepiej czuje się prowadząc analizy nie mające *stricte* teoretycznego, czy filozoficzno-prawnego charakteru. Może rodzić to pytanie wstępne, którego obecnie już nie sposób postawić o wybór i sposób zakreslenia tematu badawczego.

4. W rozdziale III Autorka – jak wskazuje – skupia się na ocenie opłaty adiacenckiej z tytułu podziału nieruchomości „z punktu widzenia reguł sprawiedliwości zawartych zarówno w Konstytucji, jak również wynikających z *pozaprawnych koncepcji* [podkreśl. S.T.], które zostały wcześniej przedstawione”. Już przytoczona wypowiedź Autorki budzi zastrzeżenia o charakterze fundamentalnym, które przedstawię poniżej.

Na wstępie muszę wskazać, że podział na „prawne” i „pozaprawne” koncepcje sprawiedliwości jest według mnie dość zaskakujący. Mógłbym w tym miejscu zadać pytanie, czy sprawiedliwość materialna u ujęciu Arystotelesa, którą Doktorantka opisuje w rozdziale I jest koncepcją „prawną”, czy „pozaprawną”. Oczywiście jest to, że byłoby ono błędnie postawione. Jeżeli prowadzimy rozważania w kierunku „od filozofii do prawa” to każda filozoficzna propozycja co do charakterystyki sprawiedliwości może stać „koncepcją prawną” jeżeli znajduje ona swoje odniesienie w przepisach prawa. W przypadku analiz „od prawa do sprawiedliwości”, każda formuła sprawiedliwości przyjęta przez prawodawcę może być zidentyfikowana w kategoriach poglądów zaproponowanych przez przedstawicieli nurtów filozoficznych.

O ile przedstawiona powyżej uwaga dotyczy pewnych niedoskonałości natury pojęciowej, to zarzuty o wiele poważniejsze można wysunąć wobec metodologii przeprowadzenia badań zaprezentowanych w rozdziale III.

Po pierwsze, jeżeli Autorka podjęła próbę analizy opłaty adiacenckiej z tytułu podziału nieruchomości w świetle wartości konstytucyjnych, należy dokonać ustaleń teoretyczno-prawnych odnośnie co do katalogu wartości, które należy brać pod uwagę w tej materii, czego nie uczyniono. Na marginesie dodam, że jednym z zagadnień, które powinno w tym miejscu zostać wzięte pod uwagę, a zostało całkowicie pominięte, jest realizacja przez opłatę adiacencką z tytułu podziału nieruchomości

postulatów związanych z ideą solidaryzmu, która w orzecznictwie TK także jest ujmowana w kategoriach wartości konstytucyjnej. Zamiast tego Doktorantka kontynuuje rozważania dogmatyczne poświęcone ustawie o gospodarce nieruchomościami. Autorka nadto stawia na s.187 tezę, że „(...) w istocie opłata adiacencka z tytułu podziału nieruchomości stanowi ingerencję w konstytucyjnie gwarantowane prawa i wolności (...)”. Uzasadnieniem tego poglądu ma być to, iż „skutkuje niedobrowolnym pomniejszeniem majątku adiacenta”. Jeżeli tak ująć problem, to w istocie każde obciążenie majątkowe obywateli ze strony państwa należałoby potraktować w kategoriach ingerencji w konstytucyjnie zagwarantowane prawa i wolności z podatkami oraz składkami płaconymi tytułem ubezpieczenia społecznego łącznie. Nie chodzi bowiem o pomniejszenie majątku adiacenta, a o kwestię proporcjonalności obciążeń w relacji do korzyści będących następstwem urzeczywistnienia celów, które opłata adiacencka ma realizować

Po drugie, trzeba zapytać o reguły sprawiedliwości „zawarte” w ustawie zasadniczej. Tu także brak jest ustaleń pojęciowych. Nie przesądzając odpowiedzi na pytanie o reguły sprawiedliwości „zawarte” w Konstytucji RP (nie przesądzam w tym miejscu tego, czy reguły te w ogóle zostały „zawarte” w ustawie zasadniczej – przyp. S.T.) wskazać należy, że jeżeli Autorka już podjęła się analiz w tak trudnym temacie, bezwzględnie należało wyjść od ustaleń pojęciowych odnośnie co do klauzuli zasad sprawiedliwości społecznej, którą ustrojodawca wprost zawarł w art.2 Konstytucji. Osobiście jestem zwolennikiem kelsenowskiej tezy, że pojęcie sprawiedliwości społecznej ma charakter blankietowy. Jest one zatem wypełnianie przez ustrojodawcę oraz ustawodawcę aktach rangi ustawowej. Słusznie wskazywał Zygmunt Ziemiński, że w praktyce sprawiedliwość społeczna jest urzeczywistniana w postaci konglomeratu różnych formuł sprawiedliwości. Jeżeli zatem ustawodawca w pewien sposób ukształtował reguły pobierania opłaty adiacenckiej z tytułu podziału nieruchomości trudno byłoby obronić tezę, że z góry ustanowił przepisy, będąc przekonany o ich niesprawiedliwości. To tak, jakby przyjąć, że sąd w imię sprawiedliwości wydaje wyrok, uzasadniając podjęte orzeczenie jako niesprawiedliwe. Analizowane przepisy muszą zatem urzeczywistniać pewną charakterystykę sprawiedliwości materialnej (pomijam w tym miejscu powyżej poczynione

zastrzeżenia odnośnie co do pominięcia w ramach realizowanego tematu badawczego sprawiedliwości formalnej, legalnej oraz proceduralnej), w sposób jaki jest ona pojmowana przez twórcę określonych przepisów. Na marginesie, wskazać muszę w tym miejscu, że trudno zaakceptować bardzo ogólne stwierdzenie zawarte na s.187 rozprawy, że *„uzasadnienia projektów aktów normatywnych były w tym względzie nader lakoniczne”*, skoro Doktorantka w żaden sposób nie uzasadnia, na czym owa „lakoniczność” miałyby polegać. Dodam, że wniosek Autorki w tej materii (bardzo istotny, bowiem w jego świetle nie można wykluczyć i tego, że opłata adiacencka jest wyłącznie przejawem instrumentalizacji prawa), nie został poparty nawet przypisem, które pozwalałby czytelnikowi na sięgnięcie do źródła. Dopiero po zrekonstruowaniu charakterystyki sprawiedliwości przyjętej przez prawodawcę można dokonać jej oceny z punktu widzenia zewnętrznych ujęć sprawiedliwości, czy też modelu sprawiedliwości akceptowanego przez dokonującego ocen badacza. Zanim się tego nie uczyni, nie da się „posunąć o krok dalej” badań dotyczących oceny realizacji przez wybory dokonane przez prawodawcę różnorodnych charakterystyk wiązanych w literaturze z pojęciem sprawiedliwości. **Oczywiste jest bowiem, że celem badań teoretyczno-prawnych nie jest subiektywna ocena dotycząca tego - jak to ujmuje Autorka - czy opłaty adiacenckie są sprawiedliwe, czy niesprawiedliwe, lecz chodzi tu o dokonanie analiz w kategoriach, które charakterystyki sprawiedliwości wyodrębniane w piśmiennictwie są realizowane przez prawodawcę (i w jakim stopniu), a które nie są.**

5. Wywód badawczy przedstawiony w punkcie III.2, który został poświęcony analizie opłaty adiacenckiej z tytułu podziału nieruchomości w świetle filozoficznych koncepcji sprawiedliwości i koncepcji przyjętej przez ekonomiczną szkołę prawa Doktorantka zaczyna od wskazania na s.192, iż podstawę dalszych rozważań będzie arystotelesowska koncepcja sprawiedliwości. W istocie, jak wykazano powyżej, chodzi Autorce wyłącznie o koncepcję sprawiedliwości materialnej, tak jak ją pojmował Arystoteles. Następnie Doktoranta *expressis verbis* pisze, że *„Dopiero tak rozbudowana analiza w przekonaniu autora rozprawy, może być podstawą stwierdzenia posiadania bądź nieposiadania przez przedmiotową opłatę adiacencką, walurowi sprawiedliwości”*. Jeżeli ujmijemy przedmiot badań, tak jak to uczyniła

Autorka, to oczywiste jest to, że nie chodzi jej o sprawiedliwość bądź niesprawiedliwość opłaty adiacenckiej, lecz o to, czy urzeczywistnia ona sprawiedliwość materialną, tak jak ją pojmował Arystoteles. Tylko tyle i aż tyle. Nie przesądzam tego obecnie, jednakże nie mam wątpliwości, że takie zakreszenie tematu badawczego powinno znaleźć swoje odniesienie w tytule dysertacji, a co najmniej w tytule poszczególnych rozdziałów.

6. Kontynuując swoje rozważania, Doktorantka dochodzi do wniosku, że formuły sprawiedliwości dystrybtywnej wyodrębnione przez Arystotelesa nie mają zastosowania (s.195-196). Prowadzi to do konstatacji sformułowanej na s.196, że odpowiedzią na pytanie o kryterium wyróżnienia osób zobowiązanych byłoby stwierdzenie, że „*sprawiedliwość dystrybtywna działa za sprawą sprawiedliwości wyrównawczej*”. Osobiście uważam, że sceptycznie należy się odnieść do podjętej w tym miejscu próby „poprawienia” myśli Arystotelesa, zgodnie z którą „*sprawiedliwość*” rozdzielcza oraz sprawiedliwość wyrównawcza dotyczą odmiennych stosunków (pierwsza reguluje podział dóbr pomiędzy członków wspólnoty bądź grupy, ideałem drugiej jest natomiast przywrócenie *status quo ante* – przed dobrowolną wymianą lub przed wyrządzoną bezprawnie krzywdą). Oczywiście można w tym miejscu podjąć próbę praktycznej aplikacji wniosków Wojciecha Sadurskiego sformułowanych w jego *Teorii sprawiedliwości*, iż sprawiedliwość dystrybtywna oraz kommutatywna nie są odrębnymi charakterystykami sprawiedliwości, gdyż sprawiedliwość kommutatywna jest albo całkowicie podporządkowana kryteriom sprawiedliwości rozdzielczej, albo da się ją sprowadzić wyłącznie do zasady dotrzymywania obietnic (ew. zasady *pacta sunt servanda*), jednakże nic nie wskazuje na to, aby Autorka ten zamiar badawczy (skądinąd wydaje mi się on niezwykle interesujący) podjęła. Nie przesądzając konkluzji – w mojej ocenie – wnioski dotyczące realizacji przez prawodawcę kryteriów związanych z wyodrębnionymi przez Arystotelesa rodzajami sprawiedliwości materialnej wymagają przemyślenia, ewentualnie należy uzupełnić (wzmocnić) argumentację teoretyczno-prawną, która zdaniem Doktorantki stanowi ich uzasadnienie.

7. Podsumowując rozważania przeprowadzone w rozdziale III Doktorantka na s.219 wniosek ogólny niezwykle mocny w swojej wymowie, iż „*Obecna konstrukcja*

opłaty adiacenckiej z ***pewnością*** [podkreśl. S.T.] *nie wyczerpuje przesłanek sprawiedliwości przyjętych w Konstytucji (...)*". W moim przekonaniu nie znajduje on teoretyczno-prawnego uzasadnienia w świetle analiz zaprezentowanych w dysertacji. Nie rozwijając w tym miejscu tego zagadnienia i nie podejmując polemiki z przedstawioną przez Doktorantkę konkluzją, poprzestać należy na konstatacji, że w istocie trudno ocenić wartość naukową tego ustalenia ze względu na to, iż Doktorantka (o czym była mowa powyżej) nie dokonała ustaleń w kategoriach, jakie w jej ocenie wybory co do akceptowanych treści wiązanych z pojęciem sprawiedliwości zostały dokonane przez ustrojodawcę, zwłaszcza w aspekcie klauzuli sprawiedliwości społecznej *expressis verbis* wprowadzonej przezeń do art. 2 Konstytucji RP.

7. Osiągnięcie założonych teoretyczno-prawnych celów rozprawy. Ocena sformułowanych wniosków końcowych.

1. Przechodząc do analizy wniosków końcowych sformułowanych przez Autorkę – na wstępie – należy poczynić uwagę o charakterze terminologicznym. Na s. 221 Doktorantka sformułowała wniosek, iż „***Słuszne i sprawiedliwe*** [podkreśl. S.T.] *jest istnienie danin publicznych (...)*". Co prawda zdarza się, że sprawiedliwość oraz słuszność bez większej refleksji teoretycznej (np. przez niektórych sędziów TK) jest utożsamiana, jeżeli jednakże opieramy przeprowadzone badania na poglądach Arystotelesa zważyć należy, że słuszność służy do korygowania przyjętych reguł sprawiedliwości, tam gdzie ich stosowanie z pewnych względów nie byłoby zasadne. Z tych względów posługiwanie się wyrażeniem „słuszne i sprawiedliwe” nie jest zasadne. Skoro Autorka swoje rozważania poświęciła sprawiedliwości to nie jest uprawnione odwoływanie się w zakończeniu do pojęcia słuszności. Na pewno analizy odnośnie co do słuszności opłaty adiacenckiej byłyby interesujące, jednakże wymagałoby to przeprowadzenia odrębnych rozważań.

2. Na s.221-225 Autorka sformułowała 9 propozycji nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami. Są one interesujące, jednakże problem pojawia się w tym, że są one dosyć luźno związane z treścią analiz przedstawionych w rozprawie.

Stanowią one raczej wyraz osobistych przekonań Doktorantki co do tego, jakie zmiany *de lege feranda* powinien wprowadzić ustawodawca, niż efekt przeprowadzonego wywodu badawczego o charakterze teoretyczno-prawnym. Co najważniejsze, brakuje uzasadnienia tego, dlaczego Autorka proponowane zmiany uznaje za sprawiedliwe i w oparciu o jakie charakterystyki sprawiedliwości takie tezy głosi. O ile bez trudu można znaleźć uzasadnienie sprawiedliwościowe dla tez przedstawionych w punktach 1 i 2 (powszechność, jednolitość stawki), to już przedstawiony w punkcie 3 wniosek dotyczący zmniejszenia stawki procentowej do uzasadnienia nie będzie taki prosty. Samemu wyrażonemu przez Autorkę przekonaniu, że stawka procentowa jest zbyt wysoka trudno przyznać walor naukowości. Kolejne wnioski odnoszą się głównie do kwestii technicznych. Wyraźnie podkreślam, że wnioski te, tak jak zostały one ujęte, mogą być istotne dla dogmatyka zajmującego się problematyką gospodarki nieruchomości, natomiast trudno uznać, że rozwiązują one istotny problem teoretyczno-prawny.

3) Na s. 227, która kończy rozprawę, Doktorantka sformułowała ogólną konkluzję, iż obecna konstrukcja opłaty adiacenckiej z tytułu wzrostu wartości nieruchomości z tytułu jej podziału nie wypełnia przesłanek sprawiedliwości. W mojej ocenie, w treści recenzji przedstawiono uwagi, które pozwalają zarówno na uznanie, że wywód badawczy nie został przeprowadzony w taki sposób, aby można było z niego wyprowadzić wnioski o charakterze teoretyczno-prawnym, jak również wskazują z jakich względów sposób konstrukcji zaprezentowanego przez Autorkę wniosku o niewypełnieniu przesłanek sprawiedliwości jest wadliwy.

Konstatując, wszystkie wyrażone wyżej uwagi ogólne dotyczące przedłożonej do recenzji dysertacji pozwalają na sformułowanie wniosków końcowych dotyczących spełnienia przez rozprawę mgr Krystyny Sulczewskiej wymogów ustawowych.

Podkreślam, że z uwagi na przedstawione w oparciu o analizy zaprezentowane w recenzji ogólne wady oraz niedociągnięcia omawianej pracy, obecnie powstrzymam się od dalszych uwag o charakterze szczegółowym oraz polemicznym.

8. Konkluzje

Zgodnie z art. 175 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U.2018, poz. 1669) wszczęte i niezakończone przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. poz. 1668), postępowania w sprawach nadania uprawnienia do nadawania stopnia doktora lub doktora habilitowanego w rozumieniu ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U.2017, poz. 1789 j.t. z późn. zm.) prowadzi się na podstawie przepisów dotychczasowych.

W uwagi na wnioski przedstawione w niniejszej recenzji, w mojej ocenie, w obecnej wersji rozprawa przedstawiona przez Panią Krystynę Sulczewską nie spełnia wymogów określonych w art. 13 ust. 1 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Nie oznacza to jednak, że mamy do czynienia z pracą bezwartościową, która nie może stanowić podstawy do dalszych czynności przewodu doktorskiego. W moim przekonaniu mamy do czynienia z ważkim problemem naukowym, a Autorka wykazała umiejętność prowadzenia analiz badawczych, zwłaszcza w zakresie dogmatyki prawa. Rozwiązanie wybranego przezeń tematu badawczego wymaga jednakże dopracowania - co wyraźnie podkreślam, dopracowania w sposób, który wykaże umiejętność prowadzenia badań o charakterze teoretyczno-prawnym i ogólną wiedzę kandydatki w zakresie teorii i filozofii prawa.

W tym stanie na podstawie § 6 ust.6 Rozporządzenia Ministra nauki Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 stycznia 2018 r. w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora (Dz.U 2018 poz. 261) w zw. z art. 31 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki w zw. z art. 175 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, który w mojej ocenie wobec obowiązania ww. art.31 ustawy i braku nowych przepisów wykonawczych nadal zachowuje moc obowiązującą, wnoszę o uzupełnienie

przedłożonej do recenzji rozprawy doktorskiej. Uważam, że, aby praca spełniała i wymogi stawiane rozprawie o charakterze teoretyczno-prawnym winna ona zostać uzupełniona w następujących kierunkach:

- 1) analiza sprawiedliwości formalnej oraz sprawiedliwości legalnej w ujęciu Arystotelesa i jego kontynuatorów;
- 2) analiza postulatów wiązanych z koncepcjami sprawiedliwości proceduralnej;
- 3) rekonstrukcja celów wiązanych przez ustawodawcę z opłatą adiacencką z tytułu podziału nieruchomości i ich konsekwencji;
- 4) ustalenie, jakie formuły sprawiedliwości – tak jak w rozpatrywanej materii jest ona pojmowana przez ustawodawcę - zyskały jego akceptację dla realizacji celów ustawy;
- 5) porównanie ustaleń odnośnie co do wyborów prawodawcy z punktu widzenia zewnętrznych koncepcji sprawiedliwości, których założenia powinny zostać przedstawione w rozdziale I, tj.
 - sprawiedliwości formalnej,
 - sprawiedliwości legalnej,
 - sprawiedliwości proceduralnej,
 - sprawiedliwości materialnej.
- 6) sformułowanie wniosków końcowych dotyczących tego, które postulaty wiązane z różnymi koncepcjami sprawiedliwości nie znajdują odzwierciedlenia w wyborach prawodawcy, które zaś zostały przezeń zrealizowane;
- 7) dokonanie identyfikacji wartości konstytucyjnych, które powinno brać się pod uwagę, przy ocenie konstytucyjności opłaty adiacenckiej z tytułu podziału nieruchomości;
- 8) ustalenie, z punktu widzenia, których wartości konstytucyjnych opłata adiacencka z tytułu podziału nieruchomości budzi zastrzeżenia oraz tych, które są przez nią realizowane;
- 9) dokonanie oceny zewnętrznej opłaty adiacenckiej z punktu widzenia postulatów wiązanych, z klauzulą sprawiedliwości społecznej.

Badania teoretyczno-prawne przeprowadzone w tej materii winny znaleźć swoje odzwierciedlenie w rozbudowanej strukturze dysertacji, w jej części poświęconej zagadnieniom z zakresu teorii i filozofii prawa.

Poprawienia wymaga nadto wniosek Doktorantki co do realizacji „*słuszności i sprawiedliwości*” (uzasadnienie przedstawiłem w treści recenzji). Przemyślenia, ewentualnie „mocniejszego” uzasadnienia filozoficznego i teoretyczno-prawnego wymaga wniosek przedstawiony przez Autorkę, w którym wskazuje ona, że w zakresie wyróżnienia osób zobowiązanych „*sprawiedliwość dystrybutywna działa za sprawą sprawiedliwości wyrównawczej*”.

Proponowałbym także rozważenie zrezygnowanie z tych fragmentów, które mają ideologiczny charakter i nie znajdują uzasadnienia w treści przeprowadzonych analiz.

W moim przekonaniu uzupełnienie przeprowadzonych analiz w kierunkach przedstawionych powyżej oraz sformułowanie wniosków końcowych, które będą miały swoje odzwierciedlenie w treści przedstawionego wywodu badawczego spowoduje, że rozprawa pani mgr Krystyny Sulczewskiej będzie mogła zostać oceniona jako wartościowa i oryginalna praca z dziedziny (co wyraźnie pragnę podkreślić) teorii i filozofii prawa.

A handwritten signature in black ink, consisting of stylized, cursive letters. The signature appears to be 'Sulczewska' followed by a large, sweeping flourish that extends to the right.